

Komenda Główna Straży Granicznej

<https://strazgraniczna.pl/pl/100-lecie-powolania-korpusu-oc/magazyn/13523,W-starym-albumie-fotografii.html>
21.11.2024, 15:34

W starym albumie fotografii...

Maciej Pietraszczyk
31.07.2024

Chociaż w czasach, kiedy działał KOP fotografia nie była tak bardzo upowszechniona, jak obecnie (mimo, że pierwsze podręczne, a nawet miniaturowe aparaty fotograficzne już istniały), to po żołnierzach Korpusu zostało całkiem spore archiwum fotograficzne. Poniżej przedstawiamy wybór nieznacznej części bogatej dokumentacji służby i codziennego życia żołnierzy i kadry KOP.



Przy każdej okazji robiono sobie zdjęcia grupowe.



Zawsze na zakończenie szkolenia wykonywano zdjęcie całej szkolącej się grupy.



Wspólne zdjęcie kursantów było doklejane do dyplomu ukończenia kursu.



Po wykonanej pracy (tu po budowie zasieków na granicy) trzeba uwiecznić tych, którzy to robili.



Załoga strażnicy zimą



Wspólne zdjęcie drużyny sportowej ruszającej na zawody.



Kiedy na strażnicy nikt nie miał aparatu, szło się do atelier fotograficznego w miasteczku. Czasem zbiorowo.



Czasem u fotografa meldowało się samodzielnie.



Najlepsze zdjęcia robiło się z najlepszym kumplem.



Jedna z ówczesnych manier w zakładach fotograficznych, czyli zdjęcie przy stole.



Jedna z ówczesnych manier w zakładach fotograficznych, czyli zdjęcie przy stole.



Standardowe zdjęcie do dokumentów służbowych.



Zdjęcie z małżonką obowiązkowo w mundurze. Podoficerowie i oficerowie mieli, oczywiście, rodziny. Do zawarcia związku małżeńskiego konieczna była zgoda przełożonych, a służby wojskowe sprawdzały, kim jest kandydatka na żonę.



Dumny sierżant KOP w otoczeniu najbliższych kobiet. Prawdopodobnie z narzeczoną i siostrą. Nie wypadało się chwalić miłosnymi podbojami. Żołnierz KOP romansujący na prawo i lewo byłby od razu znakomitym celem do werbunku przez sowieckie służby, zatem natychmiast znalazłby się także w zainteresowaniu polskiego kontrwywiadu.



Oficer KOP z córką. Dzieci to generalnie pomijany, a przecież istniejący i ważny kontekst służby w formacjach granicznych.



Na spacerze z tatą. Malec dumny nawet nie przeczuwa, że jego normalne dojrzewanie zostanie wkrótce brutalnie przerwane.



Turniej strzelecki dla rodzin kadry KOP.



Na strażnicy było tylko piętnastu żołnierzy, to i orkiestra przygrywająca na wiejskim festynie skromna.



Zdjęcie na koniu przy szabli wysłane do rodziny w Centralnej i Zachodniej Polsce budowało prestiż i jeźdźca, i jego najbliższych.



Po służbie z konia można się było przesiąść na rower.



Zimą głównym środkiem komunikacji bywały narty.



Inspekcja służby granicznej. Pod tym względem niewiele się do dziś zmieniło.



Fotografia wykonana do artykułu prasowego. Oczywiście aranżowana.



Często na potrzeby prasy wojskowej robiono aranżowane zdjęcia, mające udawać rutynową służbę.



Zatrzymanie przemytnika na granicy. Oczywiście inscenizowane na potrzeby artykułu.



Zatrzymanie przemytników. Zdjęcie jest zaaranżowane, ale przemytnicy prawdziwi.



Zatrzymanie przemytników. Zdjęcie jest zaaranżowane, ale przemytnicy prawdziwi.



Fotograf musiał być obecny podczas uroczystości oficjalnych.



Widok typowej strażnicy granicznej KOP.



Poważna służba nie wyklucza żartów.



Poważna służba nie wyklucza żartów.



Dyplom na pamiątkę służby z koloryzowanym zdjęciem.